

Ewa Serafin-Prusator

Instytut Sławistyki PAN

e-mail: ewka.serafin@gmail.com

## Narcyza Żmichowska – między Matką Polką a kobietą-rycerzem

Zabory i związana z nimi utrata państwowości pod koniec XVIII wieku odcisnęły piętno na formach życia społecznego. W konsekwencji walk narodowowyzwoleńczych zmniejszyła się liczba mężczyzn mieszkających na terenach dawnej Rzeczypospolitej – zamykani w więzieniach, skazywani na zsyłkę, zmuszani do emigracji, ginący podczas powstań opuszczali swoich bliskich, całkowicie zmieniając los polskich kobiet. Bardzo często stawały się one głowami rodziny i na nie spadała odpowiedzialność za dom i majątek. W wyobraźni społecznej przypadła im ponadto główna rola w przekazywaniu potomkom ducha polskości. Kobiety brały również udział w walce o niepodległość, postrzegając to jako obowiązek i nakaz moralny. Ich znaczenie było szczególnie widoczne w czasie powstań narodowych. Uważano, że to właśnie kobiety były tymi, które podtrzymywały w narodzie siłę oporu<sup>1</sup>. Rosyjski historyk, Mikołaj Berg, pisał (zachowuję pisownię oryginalną):

Nie wiele jest krajów na świecie, w którychby żywił ów występował tak wybitnie i tyle miał znaczenia dla swojego narodu, jak w Polsce. Między męską ludnością w Polsce zachodzą pewne różnice, zależne od politycznych przekonań każdego i od ludzi, będących u steru społeczeństwa. Ludność ta może się

---

<sup>1</sup> M. Nietyksza, *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, w: *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1994, s. 83–98.

w danej chwili cofnąć, ustąpić lub inną przybrać barwę, może po prostu znużyć się walką i wpaść w odrętwienie, może nawet zaprzestać spiskować [...], ludność jednak żeńska nigdy się nie zmienia i zawsze jedną zachowuje barwę. Kobieta polska jest wiecznym, nieubłagany i nie wyleczonym spiskowcem... Polak może być białym, czerwonym, czarno-żółtym – słowem różnych odcieni i kolorów, Polka tylko czerwoną być może<sup>2</sup>.

Berg w *Powstaniu polskim 1863–1864 r.* podkreśla zewnętrzne i wewnętrzne cechy Polek, uważając, że są kobietami urodziwymi, gustownymi, odważnymi, dumnymi i wykazującymi się duchem walki. To „prawdziwe małe, ruchome wulkaniki”<sup>3</sup>, którym nic nie jest w stanie się przeciwstawić. Wyjątkowy charakter kobiet polskich, według historyka, najpełniej ma się wyrażać się w herbie Warszawy – „Syrenie z szablą”. Porównanie do mitologicznego stworzenia zawiera w sobie bowiem połączenie uczucia fascynacji z poczuciem zagrożenia, w jakie wprawiają polskie kobiety<sup>4</sup>.

Uczestnictwo Polek w życiu publicznym było wynikiem przyznania im w imaginariu narodowym symbolicznego prawa do obywatelstwa<sup>5</sup>, co wszakże rozumiano w sposób specyficzny, nie utożsamiając tego z równouprawnieniem. Wymagano od nich natomiast całkowitego, bezgranicznego poświęcenia się sprawie narodowej. Takie specyficzne obywatelstwo wynikało w znacznej mierze z charakteru polskiej kultury szlachecko-rycerskiej, w której Polki, aby nadać sens swojemu doświadczeniu, musiały wpisać się w normatywny wzór kobiety<sup>6</sup>. W konsekwencji podstawowa formuła ich uczestnictwa w sprawie narodowej mogła wyrażać się tylko w dwóch postaciach: Matki Polki lub kobiety-rycerza<sup>7</sup>.

Figura Matki Polki zakłada upolitycznienie macierzyństwa i pozwala dołączyć do wspólnoty narodowej. Rolą kobiety jest wychowywanie synów na żołnierzy i spiskowców przelewających ostatnią kroplę krwi za ojczyznę,

---

<sup>2</sup> M.W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863–1864 roku*, t. 1, Kraków 1898, s. 171.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 172.

<sup>5</sup> Tadeusz Kościuszko w odezwie do kobiet z 1794 r. nazwał je współobywatelkami. Więcej: S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, Kraków 2000, s. 41–43.

<sup>6</sup> M. Janion, *Polonia powielona*, w: *Polka. Medium, cień, wyobrażenie*, red. A. Zawadowska, M. Rudaś-Grodzka, Warszawa 2006, s. 19–33.

<sup>7</sup> Pojęcie polskiej kobiety-rycerza wprowadzam za: M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006. W. Dutka w artykule *Kobiety w powstaniu styczniowym w świetle historiografii powstańczej 1863–1918* opublikowanym w „Studiach Gdańskich”, t. 31 zaproponował używanie terminu „polska Amazonka”. Nie zawiera on w sobie jednak problematyki kobiecości, wpiśwanej w wizerunek kobiety-rycerza. Dlatego kategoria polskiej Amazonki wydaje mi się nieprzydatna do opisu tego typu figury.

a córek na posłuszne żony i Matki Polki, które cechuje dobro i jednocześnie bohaterstwo. Polka powinna być patriotką, strzegącą wartości narodowych: wiary, języka i kultury. Jej los wiąże się z nieustannym cierpieniem – swoje dzieci i siebie poświęca dla Ojczyzny. Nie buntuje się przeciwko takiemu stanowi rzeczy, ponieważ wie, że odzyskanie niepodległości kraju jest najwyższym celem, dla którego trzeba ponieść ofiary<sup>8</sup>.

Adam Mickiewicz w *Wielkim zagadnieniu wyzwolenia kobiety* wskazywał, że kobiety mogą osiągnąć wolność tylko przez czyny ofiarne:

Taka jest nieunikniona droga ludzkości: potrzeba najpierw ponieść ofiarę, aby nabyć jakieś prawo. Tym to sposobem wyzwala się w Polsce kobieta; ma ona tutaj większą wolność niż gdzie indziej, jest więcej szanowana, czuje się towarzyszką mężczyzny. Nie przez rozprawianie o prawach kobiet, nie przez obwieszczanie urojonych teorii zdobędą kobiety znaczenie w społeczeństwie, ale przez ofiary<sup>9</sup>.

Mickiewicz połączył kwestię wyzwolenia kobiet z ich zdolnością do poświęcania się, tym samym Matka Polka musiała znaleźć się w opozycji wobec emancypantek. W drugiej połowie XIX wieku były one postrzegane jako obce, zagrażające dyskursowi narodowościowemu, w którym rola kobiet ograniczała się do biologicznego i symbolicznego reprodukcji narodu. Matka Polka to powierniczka, inspiratorka działań, opiekunka, płaczka, żalobnica zdolna znosić największe cierpienia. Jak celnie zauważył Jan Prokop, nigdy nie błądzi, nie upada, zawsze jest „niepokalaną polskością”<sup>10</sup>. Tylko przez ofiarowanie syna na ołtarzu ojczyzny może dojść do zbawienia Polski i całej ludzkości. Odkupicielski sens złożenia ofiary z syna (narodu) jest bowiem trawestacją historii Chrystusa – syna Maryi. Matka Polka jest zatem Matką Syna Boga, a jej obowiązki wobec ojczyzny mają status świętych. Dlatego znajduje się ona poza skalą wartości ziemskich. Matka Polka zostaje wywyższona, wpisana w porządek alegoryczny, niosący ponadczasowe znaczenie i tworzący obraz patriotyczno-martyrologiczny o wymowie mesjańskiej. Wizerunek Matki Polki przypomina ikonografię Matki Bolesciwej (*Mater Dolorosa*), reprezentowaną m.in. przez słynną *Pietę* Michała Anioła, a także Matki Boskiej depczącej głowę węża, jak to przedstawił w *Niepokalanym poczęciu* Peter Paul Rubens. W polskiej kulturze wcieleniem Matki Polki

---

<sup>8</sup> M. Monczka-Ciechomska, *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, red. S. Walczewska, Kraków 1992, s. 95–101.

<sup>9</sup> M. Janion, *Kobiety i duch inności*, s. 97.

<sup>10</sup> J. Prokop, *Kobieta Polka*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław 2002, s. 415.

jest m.in. matka z wiersza Mickiewicza *Do Matki Polki* oraz pani Rollisonowa z *Dziadów* cz. III, a wizualizację tego wzorca znajdziemy w powstańczym cyklu Artura Grottgera<sup>11</sup>.

W figurze kobiety-rycerza najważniejszą cechą jest wojowniczy charakter polskich kobiet – razem z mężczyznami walczą one z wrogiem na polu bitwy. Jednak patriarchalna tradycja pozwala na to tylko w ściśle określonych warunkach. Po pierwsze, kobieta może zastąpić mężczyznę z powodu okoliczności historycznych, kiedy byt narodu zostaje zagrożony, po drugie – pełnienie przez nią roli męskiej musi odbywać się w przebraniu. Kobieta-rycerz walczy pod obcym imieniem, nikt nie zna tajemnicy, którą skrywa mundur lub zbroja<sup>12</sup>. Tak jest w przypadku Emilii Plater ze *Śmierci Pułkownika* i *Grażyny* Adama Mickiewicza.

Tylko bezwzględny nakaz patriotyczny daje kobiecie moralne prawo do wzięcia odpowiedzialności za losy narodu. W patriarchalno-patriotycznym porządku społecznym kobieta przede wszystkim musi troszczyć się o mężczyzn: męża, ojca, brata, syna, dlatego wejście w rolę rycerza czy żołnierza jest przekroczeniem jej obowiązków, wiążącym się z naruszeniem uświęconych norm. Z tego powodu zastąpienie mężczyzny może się odbyć wyłącznie w przebraniu, które maskuje kobiecość.

Przekroczenie społecznej normy jest kluczem do zrozumienia figury kobiety-rycerza. Waleczna kobieta łamie ustalone zasady i ma poczucie, że narusza święty, pozaziemski porządek. Kobieta-rycerza cechuje poczucie tragicznej i wstydlivej utraty kobiecości. Zamiana ról genderowych jest jej przekleństwem niosącym w ostateczności śmierć, ale w tym wyraża się również misja złożenia najwyższej ofiary dla dobra narodu i ojczyzny.

Kobieta w przebraniu mężczyzny nie pozbywa się jednak swojej kobiecości. W konsekwencji powstaje uerotyczniony wizerunek kobiety-rycerza, ale wtedy kobieta zawsze jest podejrzana seksualnie – oskarżana o nieczystość, przejawiającą się w dostępności seksualnej<sup>13</sup>. Wszystko to spr-

---

<sup>11</sup> I. Kowalczyk, *Matki-Polki, chłopcy i cyborgi... Sztuka i feminizm w Polsce*, Poznań 2010, s. 51–64; J. Prokop, *Kobieta Polka*, s. 414–417; S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, s. 53–56; W. Okoń, *Wizerunek kobiety czasów powstania styczniowego w sztuce polskiej XIX wieku (wybrane zagadnienia)*, w: *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 191–209; B. Kubis, *Postawy kobiet w wybranych utworach literackich, pamiątkach i poezji z okresu powstania styczniowego*, w: *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego*, s. 211–232; E. Paczoska, *Postacie pamięci – „Z teki Grottgera” Marii Konopnickiej*, w: *Miejsca Konopnickiej. Przeżycia – pejzaż – pamięć*, red. T. Budrewicz, M. Zięba, Kraków 2002, s. 133–142.

<sup>12</sup> M. Janion, *Kobiety i duch inności*, s. 78–101.

<sup>13</sup> Tamże.

wia, że stworzona wokół kobiety-rycerza narracja oscyluje pomiędzy legendą a oszczerstwem, co znakomicie zostało uchwycone w *Monografiach z powstania styczniowego* Franciszka Rawity-Gawrońskiego, w części poświęconej Annie Henryce Pustowójtówny (1843–1881), która w męskim przebraniu „służyła sprawie”, była adiutantem Mariana Langiewicza i posługiwała się wówczas imieniem Michał Smok:

Do rozgłosu przyczyniła się niemało i ta okoliczność, że jako kobieta stanęła z bronią w rękę na twardym i ciężkim posterunku narodowym, kładąc na szali nie tylko życie, lecz i dobrą sławę kobiety. Stąd też imię jej i pamięć otaczają z jednej strony lekceważenie lub nawet oszczerstwa, a z drugiej – legendy idealnego poświęcenia się i bohaterstwa<sup>14</sup>.

Figura kobiety-rycerza stworzona przez tych, którzy opowiadali historię i nadawali jej znaczenia, a więc przez mężczyzn, miała niejako okiełznać żywioł kobiecy – wojowniczką może pełnić swoją funkcję tylko w określonych warunkach i na określonych zasadach, doprowadzając tym samym do przywrócenia porządku świata patriarchalnego. Przekroczenie norm musi więc zostać okupione śmiercią kobiety-rycerza. Przebierając się za mężczyznę i pełniąc jego obowiązki, kobieta wyrzeka się osobistego szczęścia na rzecz wierności i lojalności narodowi. To on staje się jej kochankiem. Jednak czystość i dziewiczość pozostają podstawowymi kategoriami ją opisującymi, co sprawia, że ofiara przez nią złożona pozwala na wytworzenie mitu świętości wspólnoty<sup>15</sup>.

Droga Matki Polki i kobiety-rycerza wiedąca do uznania ich zasług przez społeczeństwo prowadzi przez poświęcenie. Każdy inny sposób postępowania skazuje ją na zniesławienie i w konsekwencji zapomnienie. Ukształtowane w XIX wieku wzorce kobiecości silnie oddziaływały na same kobiety. Swoje doświadczenia próbowały one wpisać w akceptowalne schematy i w ich ramach skonstruować własną tożsamość. Pozwalało im to zaistnieć w sferze publicznej, nie wiązało się jednak z działaniem emancypacyjnym. Próby przekroczenia przez kobiety obowiązujących wzorów narracyjnych, a poprzez to chęć wyartykułowania realnego doświadczenia kobiecego, popadały w zapomnienie, jak w przypadku Joanny Żubrowej (1782–1852), która walczyła w męskim przebraniu i została odznaczona krzyżem *Virtuti Militari*<sup>16</sup>, bądź zostały odgórnie wpisane w schemat narodowo-patriarchalnego dyskursu.

<sup>14</sup> F. Rawita-Gawroński, *Monografie z powstania styczniowego*, Warszawa 1928, s. 117.

<sup>15</sup> M. Janion, *Kobiety i duch inności*, s. 78–101.

<sup>16</sup> S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, s. 54; M. E. Kowalczyk, *Sierżant w spódnicy. Historia życia i służby wojskowej Joanny Żubrowej (1782–1852)*, Łomianki 2016.

Z tą drugą sytuacją mamy do czynienia w przypadku Narcyzy Żmichowskiej (1819–1876), pisarki, poetki, działaczki konspiracyjnej. Udane próby feministycznego spojrzenia na wybrane aspekty działalności Żmichowskiej, pozwalające na rozbicie patriarchalnej narracji, zaproponowały Grażyna Borkowska w *Cudzoziemkach* i Sławomira Walczewska w *Damach, rycerzach i feministkach*. Wciąż jednak brakuje pełnego studium, uwidaczniającego znaczenie Narcyzy Żmichowskiej dla historii kobiet polskich i tworzenia dyskursu emancypacyjnego, w ramach którego kształtowana jest nowa tożsamość kobieca.

Narcyza Żmichowska urodziła się w niezamożnej, patriotycznej rodzinie ziemiańskiej jako dziesiąte dziecko. Ksawery, Józef, Kazimierz i Feliks Kiedrzyńscy, bracia matki Narcyzy, Wiktorii Żmichowskiej, brali udział w walkach napoleońskich. Ojciec Narcyzy – Jan Żmichowski, był żołnierzem w oddziałach Tadeusza Kościuszki. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe, bracia Żmichowskiej przyłączyli się do niego. Najstarszy, Hiacynt, służył w 20. pułku piechoty, Erazm był artylerzystą pod dowództwem Józefa Dwerneckiego, na emigracji w Anglii należał do Ludu Polskiego, współpracował ze Stanisławem Worcellem, później przeniósł się do Francji, gdzie przez pewien czas pełnił obowiązki emisariusza Towarzystwa Demokratycznego Polskiego na terenie kraju. Erazm przebywał do śmierci na emigracji we Francji. Kolejny z braci Żmichowskiej – Jan – brał udział w walkach 2. pułku ułanów podczas powstania listopadowego<sup>17</sup>.

W tym czasie jedenastoletnia Narcyza przebywała na pensji u Zuzanny Wilczyńskiej. Dowiedziawszy się o wybuchu powstania, chciała dołączyć do walczących oddziałów. W liście z 5 lub 6 sierpnia 1838 r. do brata Erazma tak opisywała ten okres:

Czy ty uwierzysz tej pustocie: chciałam pensją porzucić, stanąć przy boku którego z mych braci, śpiewać zwycięstwa jak nowy Tyrteusz, trudne zlecenia na siebie przyjmować – i żeby doświadczyć samej siebie, przez dnię całe żadnego nie przyjmowałam pokarmu, w nocy opuszczałam moje łóżko, żeby na twardej zasnąć podłódze, znosiłam przykre zimno bez skargi i narzekania; a że w ogrodzie była duża ławka z kamienia, niepostrzeżona tam chodziłam mej siły próbować – i trudno by mi było opisać radość moją, gdy widziałam, że się kamień według mej woli, siłą moją porusza!

Szcześnie zachorowałam na odrę, to osłabiło we mnie moc duszy i ciała; kiedy poszłam do ogrodu, ramiona moje nie mogły już wielkiego udźwignąć ciężaru. Wtenczas rzekłam sobie, że nie czas jeszcze, i czekałam, póki mi nowe siły nie przybędą<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968, s. 31.

<sup>18</sup> N. Żmichowska, *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*, red. S. Pigoń, oprac. M. Romankówna, Wrocław 1957, s. 67.

Zapał patriotyczny i chęć walki Żmichowskiej objawiły się ponownie w latach 40., kiedy należała do koła Entuzjastek i brała „czynny udział w akcji spiskowo-rewolucyjnej”<sup>19</sup> na rzecz odzyskania niepodległości kraju. Do grona Entuzjastek dołączyły m.in. Anna Skimborowiczowa, Kazimiera Ziemięcka, Bibiana Moraczewska, Tekla Dobrzyńska, Emilia Gosselin, Wincenta Zabłocka, Waleria Lewicka, Kryspina Siewielińska-Stelmowska<sup>20</sup>. Wśród nich najważniejszą rolę odegrały: Żmichowska, Skimborowiczowa, Ziemięcka, Zabłocka<sup>21</sup>. Lista Entuzjastek nie jest jednak zamknięta. Ze względu na konspiracyjny charakter grupy zapewne jeszcze wielu z nich nie znamy z imienia i nazwiska. Żmichowska, opisując w *Obrazku wstępnym* do *Poganki* „towarzystwo kominkowe”, naprowadziła tylko na niektóre z Entuzjastek. Kolejne wymieniła w *Słowie przedwstępnym do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej*. Opisując jednak kółko tych kobiet, wskazywała na „niewinny” charakter organizowanych spotkań:

same dla siebie żadnego nie wymyśliły tytułu, bo się właśnie żadną odrębnością ani żadnym cechem nie uznawały; ze względu na swoje kobiece położenie, miały bez wątpienia pewne wspólne ideały i potrzeby, lecz żadnej na myśl nie przyszło, by się wspólnym dogmatem jakiegoś wyznania połączyć: łączyły się szczerą przyjaźnią, gdzie grunt był równie pocziwy, a okoliczności ku temu sposobne, ale częstokroć łączyły bardzo przeciwne sobie pojęciem, zasadami, ortodoksyjne z protestanckimi, nawet wielkoświatowe z surowego ascetyzmu zwolenniczkami<sup>22</sup>.

Przyjaźń i doświadczenie kobiece spajały więc grono Entuzjastek, lecz badaczki i badacze, śledząc ich losy, zauważyli, że Entuzjastki łączył przede wszystkim zapał patriotyczny i wspólna walka narodowowyzwoleńcza. Powodem, dla którego Żmichowska nie ujawniła nazwisk wszystkich kobiet działających w kręgu Entuzjastek ani nie pisała wprost o ich działalności, było przekonanie, że tylko niewielkie grupy doświadczonych spiskowców są najskuteczniejszą i najbezpieczniejszą formą pracy konspiracyjnej<sup>23</sup>. Jak zauważa wybitna badaczka życia i twórczości Żmichowskiej, Mieczysława Romankówna: „Żmichowska była konspiratorem «z prawdziwego zdarze-

<sup>19</sup> M. Kurkowska, *Narcyza Żmichowska w środowisku warszawskim lat czterdziestych XIX w.*, w: *Kobiety i świat polityki*, t. 3, cz. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 236.

<sup>20</sup> N. Żmichowska, *Poganka*, Wrocław 2013, s. 3–50; N. Żmichowska, *Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej*, w: *Pisma Gabryelli, z życiorysem autorki skreślonym przez P. Chmielewskiego*, Warszawa 1886, t. 5, s. 568.

<sup>21</sup> M. Romankówna, *Sprawa Entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2, s. 516–537.

<sup>22</sup> Tamże, s. 521.

<sup>23</sup> M. Kurkowska, *Narcyza Żmichowska*, s. 239.

nia» i unikała wszelkich danych, które mogłyby naprowadzać policję carską na zbyt wyraźne ślady”<sup>24</sup>.

W zachowanych dokumentach uwydatniona jest działalność Entuzjastek na polu kulturalno-oświatowym i społecznym. Pomagały one więźniom politycznym i ich rodzinom, zajmowały się kontrabandą zakazanych książek, podręczników i broszur politycznych, były łączniczkami: utrzymywały kontakty między spiskowcami, zbierały pieniądze na cele spiskowe (opodatkowały się po 10 zł polskich miesięcznie po to, by rozdawać za darmo książki biednym uczniom i uczennicom), prowadziły działalność oświatową na wsiach i w rzemieślniczych kołach Warszawy<sup>25</sup>.

Romankówna podaje, że Żmichowska „była głównym kasjerem związku, stała obok Henryka Krajewskiego na czele spisku”<sup>26</sup>. Ponadto była łączniczką pomiędzy władzami Królestwa Polskiego a władzami innych dzielnic, prowadziła działalność oświatową wśród warszawskich rzemieślników i dzieci wiejskich. Pisarka stanęła przed Komisją Śledczą oskarżona o działalność konspiracyjną. W 1849 roku została aresztowana i wywieziona z Warszawy do więzienia w Lublinie. Osadzono ją w osobnej celi dawnego klasztoru i poddano śledztwu. Od 1852 roku Żmichowska przebywała w areszcie domowym; do 1855 pozostawała pod nadzorem policji i miała zakaz opuszczania Lublina. Od 1855 roku Żmichowska mieszkała w Warszawie. W 1858 roku zaczęła pracować na pensji dla dziewcząt, prowadzonej przez Julię Baranowską z Bąkowskich. W tym okresie mieszkała przy ulicy Miodowej, w domu Jana Grabowskiego, dawnym pałacu Treppera, gdzie mieściła się też pensja. Życie pisarki na tzw. Miodogórze przypadło na czas przygotowań do powstania styczniowego i jego wybuchu<sup>27</sup>.

Powstanie styczniowe Żmichowska oceniała negatywnie. Uważała, że przyniesie nieszczęścia, wyniszczenie kraju i niepotrzebne ofiary śmiertelne; manifestacje patriotyczne budziły w niej niepokój i rozpacz. Wszelkie działania spiskowe, według pisarki, mogły doprowadzić tylko do katastrofy i klęski. Wyraz swoim poglądom dawała na odbywających się w jej pokoju na Miodogórze spotkaniach, w których uczestniczyli m.in. Sybiracy i różni działacze polityczni. Grupa, która zbierała się wokół pisarki, środowisko tzw. millenerów, przestrzegała, „żeby w służbie krajowi być rozważnym, miarkować uniesienia patriotyczne, unikać złudzeń, nie liczyć na Europę, interwencję obcą”<sup>28</sup>, a także potępiała spiski.

<sup>24</sup> M. Romankówna, *Sprawa Entuzjastek*, s. 524.

<sup>25</sup> Tamże, s. 528–531.

<sup>26</sup> Tamże, s. 530.

<sup>27</sup> M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, s. 218–382.

<sup>28</sup> I. Baranowski, *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego: (1840–1862)*, Poznań 1923, s. 127.

Romankówna zauważa, że charakter tej grupy był zupełnie inny od kręgu Entuzjastek. Odmienne było także podejście millenerów do idei zbrojnego zrywu. Dla kobiet najważniejsza była rewolucja – środowisko millenerów potępiało działania spiskowe i powstanie.

Żmichowska ze względu na swoją niezwykłą inteligencję, patriotyczną przeszłość i niepodległościowe tradycje rodzinne była ważną, cenioną osobą w środowisku warszawskim. Jak pisze w *Pamiętnikach* Ignacy Baranowski, lekarz pisarki, mąż jej bliskiej przyjaciółki, Julii z Bąkowskich Baranowskiej:

Wracający do kraju z Syberii i Kaukazu wszyscy dążyli do poznania się z Narcyzą lub odnowienia dawniejszych z nią stosunków. W jej pokoiku przy kominku, na którym na przyjęcie gości rozniecano ogień, zbierali się najpoczciwsi z pomiędzy powróconych krajowi. Tam spotykałem Henryka Krajewskiego i jego małżonkę, Gustawa Ehrenberga, Szymona Tokarzewskiego, 2-ch braci Lewickich: wszystkich ludzi najzacniejszych, jakich kiedykolwiek widziałem w życiu. W gronie ich znalazł się powrócony nieco później Karol Ruprecht<sup>29</sup>.

Na wyjątkowy szacunek wobec pisarki wskazuje również przywołana przez Baranowskiego w *Pamiętnikach* rozmowa z Edwardem Jurgensem, ważnym działaczem niepodległościowym, jednym z przywódców millenerów. Podkreślał on, że Żmichowską cechuje umysł męski, co było uznawane wówczas za wielki komplement.

Na ręce pisarki dostarczono list od Seweryna Elżanowskiego, emisariusza związanego z Kołem Polskim, w którym pytał ją o opinię na temat zorganizowania spisku, mającego na celu wywołanie powstania zbrojnego. Baranowski jako przyczynę, dla jakiej Elżanowski pragnął poznać zdanie Żmichowskiej, podaje rolę Erazma Żmichowskiego na emigracji oraz znajomość pisarki z Andrzejem Moraczewskim, jego siostrą Bibianą, Emilią Szczańską i Władysławem Bentkowskim, którzy służyli z działań patriotycznych i byli znani w środowisku emigracyjnym. List do Elżanowskiego powstał po przedyskutowaniu w kręgu millenerów wspólnego stanowiska. W odpowiedzi krytykowano działalność spiskową i stwierdzono, że „kierownictwo nad politycznym życiem narodu” powinien objąć kraj, a nie emigracja.

Żmichowska negatywnie oceniała działania prowadzące do wybuchu powstania styczniowego, lecz w tym okresie czynnie uczestniczyła w życiu politycznym. Pisarka uważała, że powstanie doprowadzi do niepotrzebnych śmierci, zsyłek, a przez to znowu niemożliwe stanie się odzyskanie niepodległości. Poza wypowiedziami politycznymi i kontaktami ze środowiskiem millenerów, za jaki można uznać list skierowany do Elżanowskiego,

<sup>29</sup> Tamże.

Żmichowska niosła pomoc ofiarom rosyjskich represji. Jak pisze Wiesław Caban, pisarka wraz z dawnymi Entuzjastkami: Emilią Gosselin, Pauliną Krakowową i Anną Skimborowiczową zebrały około 40 tysięcy rubli na organizację pogrzebu pięciu poległych i na zasiłki dla ich rodzin<sup>30</sup>. Franciszek Białokur zwraca uwagę na to, że Żmichowska była jedną z organizatorek tzw. „piątek”, pięcioosobowych grup kobiet zajmujących się pomocą humanitarną i finansową, którą objęci zostali więźniowie polityczni, zesłańcy i ich rodziny. Według badacza poza pisarką do „piątek” należały Paulina Krakowowa i Seweryna Pruszkowa (później Duchńska)<sup>31</sup>. Udział Żmichowskiej w organizacji „piątek” nie jest jednak potwierdzony, nie są znane dokumenty, które mogłyby o tym zaświadczać.

W jedynej biografii Żmichowskiej, która ukazała się do tej pory, Marian Stępień pisze, że:

odprowadziła [ona] do stóp szubienicy ostatnich skazańców: Romualda Traugutta, Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego i Romana Żulińskiego. Dobę poprzedzającą egzekucję 5 sierpnia 1864 roku spędziła z nimi w celi X Pawilonu. Towarzyszyła jej młodziutka wówczas Wanda Umińska [...]<sup>32</sup>.

Informacja ta zostaje później powtórzona przez Barbarę Winklową w książce *Narcyza Żmichowska i Wanda Żeleńska*. Brakuje materiałów potwierdzających wiarygodność tej historii. Według Stanisława Strumpha Wojtkiewicza do uwięzionego w Cytadeli Romualda Traugutta nikt nie miał dostępu. Wieść, jakoby Żmichowska miała przebywać w celi Traugutta w przeddzień jego egzekucji pojawiła się po raz pierwszy prawdopodobnie w nekrologu Wandy Umińskiej, napisanym przez Władysława Grabińskiego, następnie została powtórzona przez Stefanię Sempołowską, po czym wspomniana przez Mariana Stępnia. Należy zauważyć, że pisarka w roku 1863 często przebywała na wsi u swoich sióstr i siostrzenic, a od 1864 do 1874 w zasadzie tam mieszkała. Możliwe więc, że nie było jej w Warszawie podczas przywoływanych wydarzeń.

Na podstawie zachowanych listów Żmichowskiej można stwierdzić, że jej działalność na rzecz uwięzionych i zesłańców popowstaniowych wiązała się z dostarczaniem im książek (np. książek anglojęzycznych uwięzionemu w Cytadeli Edwardowi Jurgensowi), wysyłaniem ciepłej odzieży, do-

<sup>30</sup> W. Caban, *Kobiety i powstanie styczniowe*, w: *Kobiety i świat polityki*, t. 3, cz. 1, s. 61.

<sup>31</sup> F. Białokur, *Praca samarytańska i społeczna kobiet polskich w powstaniu styczniowym 1863–1864 roku: materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym 1863–1864 r.*, Warszawa 1928.

<sup>32</sup> M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, s. 381.

dawaniem otuchy w listach, znajdowaniem zajęcia naukowego, któremu mogliby się poświęcić (pisarka namawiała Henryka Wohla, dyrektora Skarbu Rządowego, zesłanego na Sybir, do badania języka Czukczów). Sądzić można, że wpływ, jaki odcisnęła Żmichowska na swoje „miodogórskie” uczennice, w szczególności siostry Grabowskie: Wandę, Julię, Marię i Zofię, o którym świadczy chociażby zachowana jednostronna korespondencja pisarki z Julią Baranowską i Wandą Grabowską (później Żeleńską), mógł spowodować, że włączyły się one do działań na rzecz opieki nad uwięzionymi i ich rodzinami.

Historia życia Żmichowskiej wydaje się być idealnym materiałem do zbudowania wokół pisarki narracji odwołującej się do figur Matki Polki i kobiety-rycerza. W wielu pracach dotyczących Żmichowskiej pojawiają się kliksze obu tych wzorów. W działalności wychowawczo-nauczycielskiej pisarki niektórzy dostrzegają rolę Matki Polki, a w aktywności politycznej – kobiety-rycerza. Próbę wpisania życiorysu Żmichowskiej w wytworzone w narracji narodowo-patriarchalnej schematy można zauważyć m.in. w studium Ireny Kosmowskiej *Narcyza Żmichowska i entuzjastki*, w artykule Mirelli Kurkowskiej *Narcyza Żmichowska w środowisku warszawskim lat czterdziestych XIX w.*, w książce Mariana Stępnia *Narcyza Żmichowska*. W każdej z tych opowieści powtarza się patriotyczno-martyrologiczny wymiar jej działań i twórczości. W wyborach życiowych Żmichowskiej i jej postawie upatruje się przede wszystkim motywacji narodowych i wyzwoleniczych.

Stefan Kieniewicz w *Dramatach trzeźwych entuzjastów*, w części dotyczącej Edwarda Jurgensa, imputuje Żmichowskiej, że jej zachowania związane były z „typowymi” w świecie patriarchalno-narodowym kobiecymi powodami. Aktywność pisarki postrzega jako wyraz nieodwzajemnionej, ze względu na brak urody i wiek, miłości Żmichowskiej do Jurgensa: „Nieładna, ale pełna subtelного wdzięku, starsza od Jurgensa o lat kilka, żywiła dlań uczucie tym gorętsze, im głębiej skrywane – była już przecież w wieku więcej niż balzakerskim”<sup>33</sup>. Historyk całkowicie bagatelizuje polityczną rolę pisarki. Stwierdza, że Seweryn Elżanowski był dobrym znajomym Żmichowskiej z dawnych lat, dlatego właśnie postanowił jej dostarczyć list od przedstawicieli emigracji. Trzeba pamiętać, że pisarka osobiście poznała Elżanowskiego w 1869 roku, a więc w 10 lat po przesłaniu odpowiedzi na jego list. Ponadto badacz odsuwa Żmichowską od współautorstwa odpowiedzi, stwierdzając, że „styl był Narcyzy, ale koncepcja Jurgensa”<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> S. Kieniewicz, *Dramaty trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964, s. 99.

<sup>34</sup> Tamże, s. 100.

Relacja o roli Żmichowskiej w historii w znacznej mierze wpasowuje się w neoromantyczną narrację uwznioślającą kobiety, opartą na gloryfikującym micie. Brak dokumentów potwierdzających prawdziwość części informacji wpisywanych w życiorys Żmichowskiej, takich jak odprowadzenie przez nią Traugutta na egzekucję, uczestniczenie w działaniach „piątek”, może być uzasadnieniem do snucia akceptowalnej w dyskursie publicznym opowieści-legendy o pisarce. Mimo licznych zabiegów polegających na włączeniu biografii pisarki we wzory narracyjne odpowiadające figurom Matki Polki i kobiety-rycerza, próby te kończą się fiaskiem. W opowieści pojawiają się napięcia i pęknięcia, a Żmichowska nie wpasowuje się do schematów. Tradycyjne wzorce przywoływane przez badaczy i badaczki częściowo opierają się na tym, że pisarka, jako młoda dziewczyna, sama próbowała zbudować na nich swoją tożsamość, co widać w cytowanym wcześniej fragmencie z listu do brata Erazma. Potem jednak odrzuciła te klisze.

Żmichowska nie jest bowiem ani Matką Polką, ani kobietą-rycerzem. Nie poświęca, jak Matka Polka, swoich synów na ołtarzu ojczyzny. Nie ma męża i dzieci, co wydaje się być jej świadomym wyborem. Świadczy o tym zachowana korespondencja pisarki, w której uskarża się na presję społeczną, dotyczącą konieczności wyjścia za mąż. Dokumentują to opisane w listach Żmichowskiej działania rodziny, mające doprowadzić do zamążpójścia pisarki, i zdziwienie, jakie wywołało odrzucenie przez nią astronoma Jana Baranowskiego, uznawanego powszechnie za bardzo dobrą partię. „Staropanieństwo” jawi się więc jako sposób bycia pisarki. Ale z drugiej strony zostaje matką symboliczną, posiadającą liczne potomstwo – swoje uczennice, które są kontynuatorkami jej działań i wyrazicielkami jej poglądów.

Żmichowska jest przeciwna działaniom konspiracyjnym, bo według niej przynoszą tylko nieszczęścia: śmierć, aresztowania, zsyłki. Uważa, że życie powinno toczyć się w spokojnym rytmie codzienności, dlatego najkorzystniejsze według niej byłoby szybkie zamknięcie toczących się śledztw. Pisarka wyraża przekonanie, że droga spiskowa nie jest odpowiednią ścieżką polityczną, ponieważ to działanie nieproduktywne. Konspiratorzy zamykają się we własnym kręgu, rozprawdzają między sobą zakazane książki, ustalają w hermetycznym gronie kolejne ruchy. Liczą przy tym na poparcie społeczne, które, ze względu na ograniczony charakter spisków, jest niemożliwe do osiągnięcia<sup>35</sup>.

<sup>35</sup> G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 33–47.

Dla Żmichowskiej męczeństwo to nie powód do chwały, a obraz patriotyzmu, odwołujący się do „dyskursu nacjonalistycznego”, zostaje przez nią odrzucony. Miłość do ojczyzny jest dla pisarki drogą samorealizacji, samodoskonalenia, które powinny przełożyć się na dobro i rozwój kraju. Żmichowska sprzeciwia się tradycyjnie pojmowanemu patriotyzmowi, nie zgadza się na bycie ofiarą złożoną na ołtarzu ojczyzny. W przeciwieństwie do kobiety-rycerza nie poświęca się dla kraju. Patriotyzm w ujęciu pisarki okazuje się wzmacnianiem swojej osobowości. Zauważa, że tylko szczęście wynikające z pięknej miłości może poprawić kondycję narodową: „Jeśli jego obywatele – i obywatelki – żyć będą tym, co piękne, szczęściem i miłością, to cały naród będzie piękniejszy i mocniejszy”<sup>36</sup>. Patriotyzm, którego celem nie jest poświęcenie i ofiarnictwo, pozwala na tworzenie przez Żmichowską nowej, silnej tożsamości kobiecej. Opiera się ona na krytyce dyskursu narodowego, na którym zbudowane zostały dotychczasowe dzieje kobiet w narzuconej przez narodowo-patriarchalną normę narracji. W konsekwencji wersja Żmichowskiej pozwala kobietom swobodnie angażować się w sprawy publiczne i wspiera ich samorozwój. Aktywność polityczna pisarki okazuje się ważnym elementem w proponowanej przez nią wizji narodowej.

## Bibliografia

- Baranowski Ignacy, *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego: (1840–1862)*, Poznań: Gebethner i Wolff, 1923.
- Berg Mikołaj Wasyliwicz, *Zapiski o powstanie polskiem 1863–1864 roku*, t. 1, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1898.
- Białokur Franciszek, *Praca samarytańska i społeczna kobiet polskich w powstaniu styczniowym 1863–1864 roku: materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym 1863–1864 r.*, Warszawa: Nakł. Działu Wydawniczego Warszawskiego Okręgu – Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, 1928.
- Borkowska Grażyna, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 1996.
- Caban Wiesław, *Kobiety i powstanie styczniowe*, w: *Kobiety i świat polityki*, t. 3, cz. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa: DiG, 1994, s. 59–72.
- Janion Maria, *Kobiety i duch inności*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2006.
- Janion Maria, *Polonia powielona*, w: *Polka. Medium, cień, wyobrażenie*, red. A. Zawadowska, M. Rudaś-Grodzka, Warszawa: Fundacja Odnawiania Znaczeń, 2006, s. 19–33.

<sup>36</sup> S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, s. 50.

- Kieniewicz Stefan, *Dramaty trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964.
- Kowalczyk Izabela, *Matki-Polki, chłopcy i cyborgi... Sztuka i feminizm w Polsce*, Poznań: Galeria Miejska „Arsenał”, 2010.
- Kowalczyk Małgorzata Ewa, *Sierżant w spódnicy. Historia życia i służby wojskowej Joanny Żubrowej (1782–1852)*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2016.
- Kubis Barbara, *Postawy kobiet w wybranych utworach literackich, pamiętnikach i poezji z okresu powstania styczniowego*, w: *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław: Chronicon, 2013, s. 211–232.
- Kurkowska Mirella, *Narcyza Żmichowska w środowisku warszawskim lat czterdziestych XIX' w.*, w: *Kobiety i świat polityki*, t. 3, cz. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa: DiG, 1994, s. 235–244.
- Monczka-Ciechomska Magda, *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, red. S. Walczewska, Kraków: Convivium, 1992, s. 95–101.
- Nietyska Maria, *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, w: *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa: DiG, 1994, s. 83–98.
- Okoń Waldemar, *Wizerunek kobiety czasów powstania styczniowego w sztuce polskiej XIX wieku (wybrane zagadnienia)*, w: *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław: Chronicon, 2013, s. 191–209.
- Paczoska Ewa, *Postacie pamięci – „Z teki Grottgera” Marii Konopnickiej*, w: *Miejsca Konopnickiej. Przeżycia – pejzaż – pamięć*, red. T. Budrewicz, M. Zięba, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2002, s. 133–142.
- Prokop Jan, *Kobieta Polka*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław: Ossolineum, 2002, s. 414–417.
- Rawita-Gawroński Franciszek, *Monografie z powstania styczniowego*, Warszawa: „Księgarnia Polska” Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, 1928.
- Romankówna Mirosława, *Sprawa Entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2, s. 516–537.
- Stępień Marian, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa: PIW, 1968.
- Walczewska Sławomira, *Damy, rycerze i feministki*, Kraków: eFka, 2000.
- Żmichowska Narcyza, *Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej*, w: *Pisma Gabryelli*, z życiorysem autorki skreślonym przez P. Chmielewskiego, Warszawa: S. Ogelbranda Synowie, 1886, t. 5.
- Żmichowska Narcyza, *Listy*, t. 1: *W kręgu najbliższych*, red. S. Pigoń, oprac. M. Romankówna, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1957.
- Żmichowska Narcyza, *Poganka*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2013.

## Narcyza Żmichowska: Between “Polish Mother” and Woman Knight

### Summary

The patriotic ideology of the nineteenth century portrayed women in a stereotypical way as either idealized Polish mothers or women knights. Only such social roles allowed them to appear in the public discourse. The article focuses on the figure of Narcyza Żmichowska, writer, poet and political activist. Both her views and life demonstrate that she did not fit the model of woman proposed in the national-patriarchal discourse but rather subverted it. By rejecting sacrifice and martyrdom, Żmichowska proposed a new feminine identity and a unique vision of patriotism.

**Keywords:** Polish mothers, women-knights, Narcyza Żmichowska, patriotism